

Tu-160 i Tu-95 na Kubę?

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 25 lipca 2008

Przebazowanie strategicznych bombowców na Kubę lub do Wenezueli ma być jedną z form rosyjskiej odpowiedzi na rozmieszczenie w Czechach i Polsce elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego.

Rosyjskie samoloty bojowe nie lądowały na Kubie od czasów Zimnej wojny. Informację o planowanym zbliżeniu rosyjskiego lotnictwa strategicznego do granic USA potwierdziły źródła w ministerstwie obrony. Według nich, piloci Tu-160 i Tu-95 przebywali niedawno na kubańskich lotniskach, zapoznając się z tamtejszą infrastrukturą. Na razie docierali tam jednak samolotami transportowymi.

Gotowość do przyjęcia rosyjskich bombowców wyraził nie tylko Fidel Castro, ale także prezydent Wenezueli, Hugo Chavez. W grę wchodzi również użycie w dalekich lotach lotnisk w Algierii. Na wszystkich wykorzystywanych lotniskach bombowcom miałyby towarzyszyć samoloty tankujące Il-78.

Rosyjskie lotnictwo strategiczne rozpoczęło po wielu latach przerwy loty na duże odległości, w tym także w rejon wybrzeży USA, w sierpniu 2007. Loty w pobliżu Stanów Zjednoczonych wymagają dwukrotnego uzupełniania paliwa w powietrzu, by patrolować wybrany rejon przez zaledwie półtorej godziny. Przeniesienie miejsca startu na Kubę zmieniłoby zasadniczo tę sytuację.

Rosyjskie samoloty miałyby zostać rozmieszczone na Kubie, jeśli Amerykanie przystąpią do realizacji swoich planów. Wówczas też w obwodzie kaliningradzkim miałyby pojawić się rakiety balistyczne i samosterujące z głowicami jądrowymi wycelowane w amerykańskie instalacje. Z kolei strategiczne rakiety Topol-M mają zostać wyposażone w głowice manewrujące. Rosjanie zamierzają też rozmieścić w pobliżu zachodniej granicy kilka stacji silnych zakłóceń elektromagnetycznych, wpływających na pracę radaru w Brdach.

Pentagon na razie nie skomentował oficjalnie zamiarów Rosjan. Jedynie przyszły szef USAF, gen. Norton Schwartz stwierdził, że przebazowanie rosyjskich samolotów byłoby przekroczeniem czerwonej linii. Warto jednak zauważyć, że lotnictwo amerykańskie dysponuje wieloma bazami za granicą, w tym także w pobliżu terytorium Rosji.

Rosyjskie samoloty bojowe nie lądowały na Kubie od czasów Zimnej wojny. Informację o planowanym zbliżeniu rosyjskiego lotnictwa strategicznego do granic USA potwierdziły źródła w ministerstwie obrony. Według nich, piloci Tu-160 i Tu-95 przebywali niedawno na kubańskich lotniskach, zapoznając się z tamtejszą infrastrukturą. Na razie docierali tam jednak samolotami transportowymi.

Gotowość do przyjęcia rosyjskich bombowców wyraził nie tylko Fidel Castro, ale także prezydent Wenezueli, Hugo Chavez. W grę wchodzi również użycie w dalekich lotach lotnisk w Algierii. Na wszystkich wykorzystywanych lotniskach bombowcom miałyby towarzyszyć samoloty tankujące Il-78.

Rosyjskie lotnictwo strategiczne rozpoczęło po wielu latach przerwy loty na duże odległości, w tym także w rejon wybrzeży USA, w sierpniu 2007. Loty w pobliżu Stanów Zjednoczonych wymagają dwukrotnego uzupełniania paliwa w powietrzu, by patrolować wybrany rejon przez zaledwie półtorej godziny. Przeniesienie miejsca startu na Kubę zmieniłoby zasadniczo tę sytuację.

Rosyjskie samoloty miałyby zostać rozmieszczone na Kubie, jeśli Amerykanie przystąpią do realizacji swoich planów. Wówczas też w obwodzie kaliningradzkim miałyby pojawić się rakiety balistyczne i samosterujące z głowicami jądrowymi wycelowane w amerykańskie instalacje. Z kolei strategiczne rakiety Topol-M mają zostać wyposażone w głowice manewrujące. Rosjanie zamierzają też rozmieścić w pobliżu zachodniej granicy kilka stacji silnych zakłóceń elektromagnetycznych, wpływających na pracę radaru w Brdach.

Pentagon na razie nie skomentował oficjalnie zamiarów Rosjan. Jedynie przyszły szef USAF, gen. Norton Schwartz stwierdził, że przebazowanie rosyjskich samolotów byłoby przekroczeniem czerwonej linii. Warto jednak zauważyć, że lotnictwo amerykańskie dysponuje wieloma bazami za granicą, w tym także w pobliżu terytorium Rosji.